

MICHAŁ WIĘCKOWSKI

## PRASA POLSKA W ARGENTYNIE 1913-1985

Zagadnienie prasy polskiej w Argentynie łączy się bardzo ściśle z historią polskiej emigracji w tym kraju. Historia ta obejmuje, do chwili obecnej, okres ponad jednego stulecia, gdyż zaczyna się od upadku powstania styczniowego. Jednakże dzieje prasy polskiej rozpoczynają się dopiero w roku 1913.

Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka. Przede wszystkim zaważyła tu zbyt mała liczba Polaków rozrzuconych na ogromnych przestrzeniach Argentyny, a także brak odpowiednich środków finansowych i osób zdolnych do redagowania, wydawania i rozprowadzania pism. Istniejące od 1890 r. Towarzystwo Polskie nie mogło się zdobyć na stworzenie skromnego choćby organu prasowego. Gdy po roku 1905 przybyła do Argentyny dość liczna i społecznie wyrobiona grupa polska, sądzono, że uda się zaspokoić potrzebę wydania polskiego pisma. Niestety konieczność zajęcia się przede wszystkim zdobywaniem chleba powszedniego uniemożliwiła jakąkolwiek akcję w tym kierunku. Dużym zatem wydarzeniem było ukazanie się 10 VIII 1913 r. w Buenos Aires gazety polskiej pod nazwą: "Echo Polskie".

Zaczęła je wydawać spółka udziałowców wywodzących się tak ze starego Towarzystwa Polskiego, jak i z organizacji socjalistycznej "Równość", przy poparciu osób stojących zdala od tych organizacji. Pismo miało charakter ogólnonarodowy i informacyjny. Posiadało tylko cztery stronicie o formacie 36 cm x 50 cm i ukazywało się co dziesięć dni. A oto "credo" tego pierwszego w Argentynie czasopisma: "Pismo poświęcone sprawom i potrzebom emigracji polskiej w Argentynie, pozostaje poza wszelkimi partiami i stronnictwami politycznymi. Zadaniem jego będzie rozwijanie, podtrzymywanie i rozbudzanie szeroko pojmowanej polskości, opartej nie na formułach i komunałach partyjnych, lecz na odwiecznej kulturze naszego narodu". Dalej pisano: "Złączyć tych wszystkich do zrzą-

dzeniami losu znaleźli się poza ukochaną przez serca polskie metropolią, szukając w Argentynie warunków do życia, nie zrywając jednakże z nią serdecznych węzłów w nadziei na jaśniejszą przyszłość".

"Echo Polskie" odegrało na terenie Argentyny bardzo poważną rolę, szczególnie podczas przeprowadzonego w początkach 1914 r. ogólnego spisu ludności, kiedy to mimo protestów zapisywano Polaków do grup narodowościowych trzech państw zaborczych.

Gdy wybuchła I wojna światowa w 1914 r., to za pośrednictwem "Echa Polskiego" został zwołany na dzień 4 X 1914 r. ogólnopolski wiec w Buenos Aires, którego owocem było gromadzenie funduszków na cele polskie. Pisało wtedy "Echo": "Nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko zajmą nasi rodacy w trzech zaborach, kolonia polska winna jednakże być przygotowana na poparcie jakiegokolwiek akcji, wszystkimi swoimi skromnymi siłami".

Jak wielki był głód prasy polskiej w Argentynie, niech świadczy fakt, że powstałe z końcem kwietnia 1913 r. Towarzystwo Polskie w Berisso postanowiło zaprenumerować na rok 1914 lwowską gazetę "Słowo Polskie" i "Echo Polskie" z Buenos Aires. Pisma te były czytane zbiorowo na zebraniach organizacji.

Mimo że administrację "Echa Polskiego" prowadził bardzo energicznie młody podówczas Bolesław Schreiber /późniejszy prezes Związku Polaków w 1950 r./, z końcem marca 1915 r., po niecałych dwóch latach /48 numerów/ trzeba było zamknąć wydawnictwo z powodu braku funduszków.

Zasługa założycieli "Echa Polskiego" polega na dokonaniu przełomu w postawie emigracji polskiej, która nie chciała się pogodzić z brakiem organu prasowego, ponawiając próby wydania nowego pisma. A potrzeba była niewątpliwa, szczególnie w czasie I wojny światowej, kiedy to Polacy skazani byli na propagandę niemiecką, wiążącą sprawę polską z polityką państw centralnych. Wiadomości, jakie napływały do Argentyny przez polską prasę ze Stanów Zjednoczonych, a także częściowo z Francji, były bardzo skąpe. W tej sytuacji grupa polska skupiona w Towarzystwie Polskim, którego prezesem był dr Gustaw Jasiński, będący jednocześnie przedstawicielem Komitetu Narodowego Polskiego z siedzibą w Paryżu, powołała do życia nowy organ prasowy "Wiadomości Polskie". Pismo to powstało w 1917 r., a więc w okresie walk

o niepodległość Polski, staje zdecydowanie po stronie alian-  
tów. Do jego wydania przyczyniło się poparcie finansowe, ja-  
kiego udzielił Jan Król z Zakopanego, właściciel browaru  
w Encarnacion w Paragwaju, który będąc przejazdem w Buenos  
Aires, porozumiał się w tej sprawie z działaczami polskimi.

Niestety, podobnie jak "Echo Polskie", nowy tygodnik  
wychodził tylko przez dwa lata /1917/1918/. Był to okres  
bardzo gorący, charakteryzujący się tarciem orientacji po-  
litycznych, które zakończyły się formalnie przez połączenie  
dwu przeciwstawnych sobie dotąd organizacji /Towarzystwo  
Polskie i socjalistyczna "Równość"/ w nowo powstałym Towa-  
rzystwie "Wolna Polska". Organizacja ta próbowała wydawać  
swoją organ o takiejże nazwie, którego redakcją podjął się  
Stanisław Pyzik. Po wydaniu kilku numerów pismo to upadło.

Ta mechaniczna "jedność" nie zlikwidowała istnieją-  
cych różnic, co znalazło wyraz w walkach wewnętrznych także  
na odcinku prasowym, kiedy to po zlikwidowaniu "Wiadomości  
Polskich" nieudanego eksperymentu z "Wolną Polską", ukaza-  
ło się 1 III 1919 r. nowe pismo "Słowo Polskie" pod redak-  
cją Józefa Białostockiego, byłego administratora osiedli  
polskich w Missiones. Polska wychodziła z niewoli i walczy-  
ła o swoje granice i swój byt niepodległy. Nic też dziwne-  
go, że zadaniem gazety emigracyjnej było uświadamianie Po-  
laków w Argentynie o wydarzeniach w kraju, o nowej rzeczy-  
wistości polegającej na zjednoczeniu ziem polskich pozosta-  
jących przez całe pokolenia pod zaborami i konieczności za-  
cierania różnic dzielnicowych. "Słowo Polskie" spełniało  
to zadanie i niezależnie od czytelników polskich docierało  
specjalnymi artykułami w języku hiszpańskim do społeczeń-  
stwa argentyńskiego z informacjami o naszych problemach na-  
rodowych, jako kraju, który po tylu latach niewoli politycz-  
nej wychodzi na arenę międzynarodową. Tak zwane "postępowe"  
koła emigracyjne zarzucały "Słowu Polskiemu" tendencje za-  
chowawczo-klerykalne co, przy dużym zradykalizowaniu poważ-  
nej i aktywnej części emigracji polskiej, miało zadecydować  
o jego upadku.

Tym razem jednak przerwa w ukazywaniu się polskiego  
pisma trwała zaledwie kilka dni, gdyż z inicjatywy ówczes-  
nego posła RP Władysława Mazurkiewicza odbyło się w lokalu  
konsulatu polskiego w Buenos Aires dnia 22 XI 1922 r. zebra-

nie grupy działaczy polskich, na którym to spotkaniu postanowiono uruchomienie nowego polskiego organu prasowego. Tak powstał istniejący po dziś dzień "Głos Polski". Był to moment historyczny w życiu społeczności polskiej w Argentynie i dlatego uważam za wskazane wymienienie osób, które podjęły tę decyzję. Byli to: panie Zofia Hoffmanowa i Zofia Fabianowa - żona dyrektora banku, i panowie: Władysław Szulcsulk, pierwszy konsul honorowy RP, zwany "Wujaszkiem" z racji poparcia finansowego dla spraw społecznych, Józef Białostocki, były redaktor "Słowa Polskiego", Zygmunt Białobrzeski, Stanisław Czyżewski, Jerzy Lalewicz, inż. Witold Wysztelewski, Litwin z pochodzenia, lecz zawsze czynnie współpracujący z Polakami, ks. Władysław Reinke-Zakrzewski, duszpasterz kolonii polskiej w Buenos Aires i późniejszy 12-krotny prezes Związku Polaków, autor książki "Los Polacos en la Republica Argentina y America del Sud" i ówczesny prezes Towarzystwa "Wolna Polska", Stanisław Pyzik.

Patrząc na pierwsze dziesięciolecie prasy polskiej w Argentynie /1913-1922/ widzimy, że wysiłki na tym polu były podejmowane wyłącznie w Buenos Aires. Nie mniej jednak poza stolicą kraju istniały już lub organizowały się i inne ośrodki emigracyjne, z których najstarszym były polskie kolonie rolne na północy Argentyny na pograniczu między Brazylią i Paragwajem w dzisiejszej prowincji Misiones. Polska kolonizacja rolnicza rozpoczyna się od 1897 r., a jej przebieg i osiągnięcia wymagałyby specjalnego i szczegółowego omówienia. W przeciwieństwie do Buenos Aires i innych większych skupisk polskich w Argentynie największa zasługa utrzymania polskości w tych rozrzuconych po bezdrożnych rejonach leśnych osadach kolonistów przypadła przede wszystkim księżom werbistom /Zgromadzenie Słowa Bożego/. Pierwszym polskim kapłanem werbistą był ks. Władysław Zakrzewski przybyły do Misiones w kwietniu 1900 r. Właściwe jego nazwisko było Reinke, a jego matką była Polka. Gdy młody ks. Władysław został proboszczem w Apostoles, to dla podkreślenia swojej polskości przestał używać swojego nazwiska po ojcu /Reinke/, przyjmując odtąd nazwisko Zakrzewski od Zakrzewa, z którego pochodził /diecezja chełmińska na Pomorzu/. W 1908 r. ks. W. Zakrzewski został przeniesiony do Buenos Aires, gdzie przy werbistowskim kościele przy ul. Mansilla stał się pierwszym i jedynym polskim księdzem w stolicy Argentyny

aż do swojej śmierci 22 X 1935 r. A kościół ten od tamtych czasów jest "polskim kościołem" w Buenos Aires.

Innym werbistą, pracującym w Misiones wśród kolonistów polskich, był ks. Józef Bayerlein, który przybrał przydomek "Marianański" i pod takim nazwiskiem pracował w Misiones od roku 1903 do 1931, w którym wrócił do Polski. Walka X. Marianańskiego o szkołę polską i polskie życie religijne w Misiones jest nierozdzielnie związana z historią emigracji polskiej w Argentynie.

Dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb kulturalnych, a także dla podtrzymania polskości na terenie Misiones, Paragwaju i częściowo kolonii polskich w pogranicznej Brazylii ks. J. Marianański zakłada w 1924 r. czasopismo "Orędownik", nadając mu hasło: "Za wiarę, oświatę i narodowość". Był to dwutygodnik poświęcony przede wszystkim życiu kolonii polskich w Misiones. Jednym z redaktorów "Orędownika" został od samego początku Jan Czajkowski, działacz polsko-katolicki, przybyły do Misiones z rodzicami w 1900 r. z Małopolski wschodniej. Czajkowski wkrótce został jedynym redaktorem "Orędownika", a później również właścicielem pisma aż do jego zamknięcia w 1950 roku. Roczniki "Orędownika" /XXVII/ obrazują bujne życie społeczności polskiej na terenie Misiones oraz przemiany, jakie następowały z upływem czasu, i nieubłagane prawo asymilacji doprowadzające do zanikania odrębności etnicznej, widoczne w powszechnym używaniu języka hiszpańskiego. Sam jednak fakt istnienia przez ponad ćwierć wieku polskiego czasopisma w Misiones był wyrazem polskiego ducha narodowego.

Od 1926 roku Towarzystwo "Dom Polski" w Buenos Aires zaczęło wydawać czasopismo w języku hiszpańskim pod nazwą: "Polonia Economica y Cultural - Revista mensual". Miesięcznik ten ukazywał się do 1933 roku.

Po I wojnie światowej wielu Polaków szukało chleba w Argentynie, osiedlając się blisko wielkiego Buenos Aires, a także w różnych rejonach, jak Comodoro Rivadavia na dalekim południu Patagonii, Córdoba, Rosario /2 towarzystwa polskie/, Santa Fe, Chaco i Misiones oraz w sąsiednim Paragwaju, gdzie wysyłano osadników na tereny nabyte przez Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze. Z natury rzeczy nowi emigranci organizowali Towarzystwa Polskie, z których niektóre działają po dzień dzisiejszy.

Ciągły napływ fal emigracyjnych wytworzył warunki sprzyjające założeniu w Buenos Aires nowego pisma polskiego i to pisma codziennego. Stał się nim w lutym 1928 r. "Codzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie", wydany przez Wilhelma Janiczka i redagowany przez Jana Cyrankiewicza, a po ukazaniu się kilku numerów nabyty przez spółkę Józefa Kondratowicza i Bolesława Łaseckiego. Późniejszymi redaktorami byli m.in. Stanisław Owsianowski, Włodzimierz Taworski, a wreszcie Tomasz Woynowski.

O potrzebie takiego dziennika mogą świadczyć cyfry: gdy w pierwszym roku nakład wynosił 1 200 egz. to w następnym doszedł do 3 000, zaś w okresie późniejszym osiągnął 18 000 egzemplarzy. Biorąc pod uwagę stosunki miejscowe, trudne warunki materialne polskich emigrantów, a także okres kryzysu światowego, było to duże osiągnięcie. Dziennik ten obsługiwał nie tylko czytelników polskich z terenu Argentyny, ale docierał także do Paragwaju, Chile, Urugwaju, a w dużych ilościach i do kolonii polskich w Brazylii. "Kurier" odegrał wielką rolę zarówno przed wojną, jak i - szczególnie - w chwili jej wybuchu. Przyczynił się bowiem bardzo do podtrzymania ducha patriotycznego emigracji polskiej, co znalazło wyraz w wyjeździe z Argentyny ponad 2 000 ochotników do Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej.

Bardzo pozytywne przyjęcie "Kuriera" przez polskie społeczeństwo emigracyjne zachęciło właścicieli dziennika, Kondratowicza i Łaseckiego, do wydania w 1932 r. miesięcznika "Argentyna". W 1940 roku - już w czasie II wojny światowej - miesięcznik ten zaczął ukazywać się także w języku hiszpańskim celem informowania społeczeństwa argentyńskiego o walce narodu polskiego w obronie niepodległości i całości państwa.

Tak "Codzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie", jak i miesięcznik "Argentyna" wychodził bez przerwy do 1947 roku kiedy to, na skutek trudności wewnętrznych, doszło do rozwiązania spółki, sprzedaży drukarni i zamknięcia obu wydawnictw. Stało się to w okresie kiedy do Argentyny zaczęła napływać nowa emigracja polska, tym razem emigracja żołnierska o charakterze politycznym, która mogłaby podtrzymać te pisma, przynajmniej w pierwszych latach pobytu w nowym kraju osiedlenia. W rozmowie ze mną w maju 1985 r. Bolesław Łasecki wyrażał ubolewanie, że w tamtym krytycznym momencie nie udało się przezwyciężyć powstałych trudności.

Jeden z redaktorów z lat trzydziestych, Włodzimierz Taworski, wyróżnił się ponawianymi kilkakrotnie inicjatywami wydania czasopism polskich. Niezależnie od współpracy z "Głosem Polskim" czy "Kurierem" próbował na własną rękę redagować w 1931 r. "Przyjaciela Ludu". Wyszło i to nieregularnie kilka numerów. Tenże Taworski wydawał "Trybunę Ludu" i w roku 1934 "Echo Polskie". Wszystkie te gazety miały żywot bardzo krótki.

W 1933 roku ukazał się na terenie Misiones - obok "Orędownika" - drugi dwutygodnik polski, "Osadnik", jako organ prasowy powstałego w Posadas /stolica prowincji/ Związku Towarzystw Polskich w Misiones. Redaktorami tego czasopisma byli: Paweł Nikodem, Leopold Nowak, a w okresie późniejszym, aż do 1950 r., Antoni Skupień.

W 1939 roku wydano 11 numerów pisma dla dzieci "Mały Osadnik", a także dodatek do "Osadnika" pt. "Polska" bez podania roku.

Tak "Orędownik", jak i "Osadnik" przestały wychodzić w 1950 roku jako przejaw kryzysu, jaki dotknął polskie organizacje na terenie Misiones - wymierania starych emigrantów oraz ustania akcji kolonizacyjnej w czasie II wojny światowej i w okresie powojennym. Jest to proces nieodwracalny i obecnie próby ożywienia polskości w Misiones opierają się na zupełnie innych przesłankach. Zamiast poprzedniej emigracji ze wszystkimi jej walorami i wadami mamy teraz do czynienia z jej potomkami, czyli bardzo rozcieńczoną w nowoczesnym społeczeństwie argentyńskim nieliczną Polonię.

Towarzystwo "Wolna Polska" postanowiło uniezależnić się od istniejących wydawnictw i zdobyło się na "Głos Wolnej Polski" jako organ tegoż Towarzystwa. Z datą 27 VII 1935 r. ukazał się pierwszy i - jak się okazało - jedyny numer tego pisma. Było to jakby powtórzenie nieudanej akcji wydawniczej tej organizacji z 1918 r.

Poważniejszym rezultatem wydawniczym może ponownie pochwalić się Włodzimierz Taworski, który 1 I 1938 r. rozpoczął druk tygodnika "Gazeta Polska w Argentynie", ukazującego się w każdą sobotę - jak mówił jej podtytuł. Formalnymi wydawcami byli Gustaw Borowski i Klemens Jankowski. "Gazeta Polska" wychodziła przeszło sześć lat, zamykając swoje istnienie numerem 321 z 16 III 1944 r.

Na Wielkanoc 1939 r. wyszedł pierwszy numer czasopisma "Bóg i Ojczyzna", organu Koła Katolików Polaków w Argentynie. Dyrektorem i administratorem był ks. Aleksander Michalik, werbista, obsługujący "polski kościół" przy ul. Mansilla w Buenos Aires i będący Rektorem Polskiej Misji Katolickiej. On też napisał "Słowo wstępne" do bardzo starannie opracowanego numeru i w ciągu następnych lat, aż do swojej śmierci /12 VIII 1960 r./, czyli ponad 20 lat prowadził pismo, pokonując trudności różnego rodzaju.

Koło Katolików istniało już od 1935 roku, ale uzyskało osobowość prawną dopiero 26 II 1940 r., mając w ten sposób możliwość zarejestrowania swego organu, co w okresie późniejszym okazało się bardzo ważne.

W pierwszych latach pismo "Bóg i Ojczyzna" ukazywało się dwa lub trzy razy do roku, powiększając następnie swój nakład jako miesięcznik. Roczniki tego wydawnictwa zawierają bardzo ciekawe i wartościowe informacje o pracy księży polskich na terenie Argentyny i są praktycznie historią polskiej akcji duszpasterskiej w tym kraju.

Po śmierci ks. A. Michalika redakcję i administrację pisma przejęli jego następcy /werbiści/: ks. Alfons Górny, a następnie Jan Giczal, aż do numeru lipiec-sierpień 1962 r., kiedy jako dyrektor odpowiedzialny pojawia się o. Lucjan Łuszczki, bernardynowy Rektor Polskiej Misji Katolickiej. Wprowadził on zmianę polegającą na dodaniu, obok Koła Katolików, Polskiej Misji Katolickiej, jako wydawcy. Taki stan rzeczy trwał do pierwszego kwartału 1969 r., lecz już numer następny /kwiecień 1969/ podaje tekst dawny: Organ Koła Katolików Polaków, bez Misji Katolickiej.

Usunięcie Misji Katolickiej z nagłówka wydawców pisma było wynikiem nieporozumień między Rektorem Misji a Zarządem Koła Katolików, czy raczej jego prezesem Aleksandrem Rawajasińskim, który odwołał się do czynników argentyńskich uzyskując formalne potwierdzenie, że "Bóg i Ojczyzna" /"Dios y Patria"/ figuruje w "Registro Nacional de la Propiedad Intelectual" jako organ Koła Katolików Polaków w Argentynie i że wobec tego dodatek o Misji Katolickiej nie ma podstaw prawnych.

Doszło do formalnego zerwania współpracy, wobec czego o. I. Łuszczki czuł się zmuszony do poinformowania społeczeństwa polskiego o zaistniałej sytuacji i zredagował "Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej": Rok 1970 - No. 1. Na tym



jednym numerze poprzestał.

Jeśli chodzi o "Bóg i Ojczyzna" to dla ratowania sytuacji na miejsce o. I. Łuszczki pojawili się jako dyrektorzy odpowiedzialni - w latach 1970-1972 - werbiści: ks. Leon Kałużyński i ks. Kazimierz Kornaś, lecz w numerze ze stycznia-lutego 1973 miejsce ich zajmuje już Aleksander Rawa-Jasiński, prezes Koła Katolików. To "zwycięstwo" nie wyszło jednak na dobre ambitnemu prezesowi, a stało się - niestety - początkiem upadku wartościowego i potrzebnego pisma katolickiego.

Mimo usiłowań nowego Rektora Polskiej Misji Katolickiej, o. dra Stanisława Grzybowskiego, nie udało się załatwić sporu z A. Rawa-Jasińskim, który w nowych warunkach robił rozpaczliwe wysiłki, aby nadal prowadzić wydawnictwo. Od kwietnia 1973 r. Misja Katolicka uzyskała w "Głosie Polskim" miejsce na dodatek "Głos Wiary", który ukazuje się od tego czasu, zaś A. Rawa-Jasiński, pozbawiony oparcia w społeczeństwie, borykał się jeszcze przez prawie cztery lata, wydając nieregularnie "Bóg i Ojczyzna" by zamknąć to pismo numerem 418-419 wrzesień-październik 1976 r. Tak przedstawia się 38-letnia historia polskiego pisma katolickiego w Argentynie.

Niezależnie od miesięcznika "Bóg i Ojczyzna" był wydawany od 9 III 1944 do 3 V 1946 r. Biuletyn Katolicki Agencji Prasowej w języku hiszpańskim pod redakcją Jana Oficjalskiego.

Nowa, prawie 20-tysięczna, fala emigracji polskiej po zakończeniu II wojny światowej wzmocniła istniejące Towarzystwa Polskie i dała początek nowym organizacjom. Zmieniła też oblicze organizacji centralnej, jaką jest Związek Polaków w Argentynie. Odbiło się to oczywiście i na polskiej prasie w tym kraju.

Jeszcze w 1947 r. na miejsce "Kurieria Polskiego" Stanisław A. Smyczyński zaczął wydawać tygodnik "Nowy Kurier", który jednak zniknął w roku następnym po wydaniu 44 numerów.

Jednocześnie ukazała się "Polska Wyzwolona - Zjednoczone organy Polska Wyzwolona i Lud" odpowiadająca kierunkowi reprezentowanemu przez nowe poselstwo PRL w Argentynie, pod redakcją nieznanego w społeczeństwie Marcina Raduja, a od 1949 r. Zygmunta Łukaszewicza. Wobec nieuzyskania odpowiedniej liczby czytelników pismo to przetrwało niecałe trzy lata /1947-1950/.

Podobny los spotkał próbę znanego tym razem działacza

społecznego, Stanisława Kowalskiego, redagowania gazety pod nazwą "Nowa Polska". Akcja jego nie znalazła poparcia, a sam Kowalewski wyjechał do Polski.

W 1949 roku Poselstwo PRL w Buenos Aires zaczęło wydawać ilustrowany miesięcznik "Polonia" w języku hiszpańskim /Revista mensual/de informacion editada por la Oficina de Prensa de la Legacion de Polonia en Buenos Aires/. Ostatni numer /105/ wyszedł w 1958 r.

Wieńczysław Stasiejko - nieznany bliżej polskiej emigracji - zaczął redagować z początkiem 1951 r. "Tygodnik Polski", którego żywot był krótkotrwały.

Następnie pod redakcją tegoż W. Stasiejko pojawił się w 1952 r. nowy tygodnik "Ogniwo". Zamiarem jego było skupienie wszystkich grup słowiańskich w Argentynie i tworzenie wspólnych organizacji lub porozumienia Towarzystw już istniejących. Z różnych jednak przyczyn, także wobec nieprzychylnego stanowiska władz argentyńskich, tygodnik ten przestał wychodzić w 1959 r. po siedmiu latach istnienia. Mimo że wydawany był w języku polskim, nie znalazł on szerszego oddźwięku nawet wśród tak zwanej "starej" emigracji zarobkowej, nie mówiąc już o politycznej emigracji żołnierskiej. Ukazywał się na marginesie zorganizowanego życia społecznego polskiej emigracji.

Nowa emigracja żołnierska zaczęła przejawiać próby wydawnicze będące wyrazem specjalnych zainteresowań.

Zdzisław Bau i Jerzy Chołodziński przystąpili do redagowania pisma "Kombatant Polski w Argentynie" z ramienia Związku Byłych Wojskowych i Obrońców Ojczyzny. Wyszły wszystkie dwa numery z datą 20 II i 20 III 1948 r.

Redaktorzy Zdzisław Bau i Roman Dąbrowski wprowadzili na teren Argentyny nowy typ pisma pod nazwą: "List z Europy i Polski". W ciągu siedmiu miesięcy od 8 I do 30 VII 1949 r. ukazało się 30 numerów. "List" był wydawany na prawach rękopisu, a redaktorem odpowiedzialnym był Zbigniew S. Kulpiński.

Był to start nieudany z powodu sensacyjnego ujmowania pewnych zagadnień polskiego życia emigracyjnego, co w nowym środowisku spotkało się ze sprzeciwami organizacji polskich i wobec tego, niezależnie od trudności finansowych, pismo przestało wychodzić.

Nowo powstałe Stowarzyszenie Inżynierów i Techników

Polskich w Argentynie wystąpiło z ambitnym planem wydawania własnego pisma pod nazwą "Technika", której numer pierwszy ukazał się w 1950 r. I na tym numerze poprzestano.

Starszoharcerski "Krag Wędrownych Zniczy" zaczął redagować na hektografie w 1950 r. "Nasz Znicz", czasopismo specjalne poświęcone pracy harcerskiej. Wydawano je w ciągu trzech lat /1950-1952/, gdyż w tym właśnie okresie organizacja ta wykazywała największą aktywność.

W 1952 r. Władysław Leski wydał trzy numery pisma humorystycznego "Mucha - La Mosca", bez możliwości kontynuowania tego rodzaju publikacji.

Przybyli do Argentyny po II wojnie światowej byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych zasilili istniejący na tym terenie od roku 1930 Związek Byłych Wojskowych i Obrońców Ojczyzny /ZBWiOO/, przekształcając tę organizację na Stowarzyszenie Polskich Kombatantów /SPK/ na wzór innych krajów polskiego osiedlenia. Z natury rzeczy SPK stało się najliczniejszą organizacją wchodzącą w skład Związku Polaków w Argentynie. Dla omawiania zagadnień organizacyjnych i politycznych oddział SPK w Argentynie zdecydował się na własny organ prasowy "Nasza Sprawa", który wychodził od roku 1952 do 1956 jako "Biuletyn Informacyjny Związku BWiOO", a następnie pod tym samym tytułem jako tygodnik kulturalno-społeczny do roku 1957.

Niektóre organizacje społeczne omawiały sprawy związane z ich działalnością w wydawnictwach wewnętrznych, przeważnie powielanych. A więc Klub Polski rozsyłał do swoich członków "Komunikaty Klubu Polskiego" już od roku 1948, a następnie w formie bardziej systematycznej w latach 1952-1963.

Podobnie Związek Kacetołców wydał dwa Biuletyny, jeden w listopadzie 1954 r., a drugi w czerwcu 1955 r.

W okresie późniejszym, bo od 1960 do 1964 r., Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki wydała 8 Biuletynów tejże instytucji.

Wreszcie w 1969 roku pojawił się "Biuletyn Informacyjny Harcerskiego Klubu Andynistycznego" /Nr 1. styczeń-czerwiec 1969/.

W tymże roku 1969 p. Czesław Ciechoński redagował powielany "Komunikat", zawierający jego osobiste ujęcie i ustosunkowanie się do wielu problemów polskiego życia społecznego w Argentynie. Zdążył on wydać 17 numerów tych "Komunikatów".

Polska Macierz Szkolna w Argentynie, powstała w 1949 r., postanowiła redagować pismo dla dzieci będących w zasięgu pracy oświatowej i wychowawczej tej organizacji. Tak powstała "Macierzanka" w 1957 roku z 12 numerami miesięcznymi, które w roku następnym zredukowały się do ośmiu.

W tymże roku 1957 powstał "Kurier Polski - Tygodnik Niezależny na Amerykę Południową", którego ambicją było zdobywanie czytelników niezadowolonych z poziomu i nastawienia "Głosu Polskiego" /organu Związku Polaków/. Współzawodnicstwo na tym odcinku wpłynęło raczej korzystnie na oba uzupełniające się pisma. Redakcję "Kuriera" prowadził Feliks Zahora-Ibiański, rasowy dziennikarz. Po jego śmierci Komitet Redakcyjny tygodnika nie mógł go uchronić od trudności, jakie się wyłoniły, a przede wszystkim trudności natury finansowej, mimo hojnych wpłat udziałowców tego przedsięwzięcia. Na dłuższą metę okazała się nie wystarczająca sama rywalizacja z "Głosem Polskim", który - mając oparcie w organizacji związkowej - wyszedł zwycięsko z tego pojedynku. W 1971 roku, w piętnastym roku swego istnienia, "Kurier" przestał wychodzić po wydaniu 747 numerów.

Na wzór "Naszego Znicza", organu Kręgu Starszoharcerskiego, właściwa organizacja harcerska, a raczej jeden z jej kierowników, hm Wacław Blicharski, począwszy od 1959 roku, rozpoczął redagowanie bardzo dobrze postawionego tak graficznie, jak i pod względem treści pisma "Młody Las". W ciągu trzynastu lat /do 1971 roku/ ukazało się 67 numerów tego periodyku. Niestety ciężka choroba, a potem śmierć Wacława Blicharskiego, przerwała wydawanie tego pożytecznego czasopisma harcerskiego.

Osobnego omówienia wymagałyby jednodniówki wydawane przez poszczególne organizacje z okazji różnych rocznic. Przykładowo mogę przytoczyć "Czterdziestolecie 1918-1958 Związku Polskiego w Cordoba", "Dziesięć lat w Służbie Pieśni 1949-1959". Jednodniówka Towarzystwa Śpiewaczego im. Fryderyka Chopina w Buenos Aires, "Dziesięć lat 1952-1962" Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Polskich w Argentynie. "Nasza Sprawa" 1930-1965 wydanie specjalne Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Argentynie pod redakcją ks. mgra Szczepana Walkowskiego z okazji 35-lecia istnienia organizacji kombatanckiej w Argentynie i wreszcie "Sprawozdanie z Obchodów Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej w Argentynie"

wydane przez Komitet Obchodu Milenium.

Jak z dotychczasowych informacji wynika, od 1971 roku "Głos Polski" jest jedynym w Argentynie tygodnikiem polskim, a od 1976 r. jedynym w ogóle pismem polskim ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami. Wydaje się zatem rzeczą słuszną poświęcenie temu piśmie więcej uwagi.

Przedstawiłem już okoliczności, jakie towarzyszyły w listopadzie 1922 r. założeniu "Głosu Polskiego". Od samego początku swego istnienia "Głos" musiał przezwyciężyć wiele przeszkód. Przede wszystkim przybywający za chlebem do Argentyny Polacy byli bardzo biedni. Bez należytego zabezpieczenia i opieki wysyłano nowych emigrantów jako osadników do Paragwaju bez warunków do zagospodarowania się tam i praktycznie bez możliwości powrotu. Uciekali więc masowo z Paragwaju i nielegalnie przedostawali się do Buenos Aires. W tej trudnej sytuacji uciekinierzy ci nie znajdowali niestety oparcia u polskich władz konsularnych, uważających ucieczkę z Paragwaju za przestępstwo. Jedynym oparciem dla bezrobotnych i tułających się emigrantów polskich stał się Patronat Związku Polaków, schronisko i kuchnia dla bezrobotnych z funduszków uzyskiwanych za pośrednictwem "Głosu Polskiego" w Banku Boston, Banku Holenderskim i niektórych kompanii okrętowych przewożących emigrantów polskich. Z tego też powodu powstawały konflikty "Głosu" z polską placówką dyplomatyczną, które w pewnym okresie doprowadziły do założenia w 1929 r. konkurencyjnego pisma "Goniec Polski" - zwany przez społeczników "Gońcem Poselskim" - zajmującego się przede wszystkim krytyką Związku Polaków i społeczników. Pismo to nie utrzymało się jednak, ale na jego miejsce ukazał się nowy tygodnik "Głos Zieleniały", dodający w podtytułe wyjaśnienie swego charakteru: "Organ dla siania niezgody i ośmieszania społeczników". Wyszły dwa numery z napisem: Rok ciągle 1, numer już 2.

Ataki tego rodzaju wzmocniły tylko pozycję "Głosu Polskiego" wśród emigracji polskiej w Argentynie, czemu m.in. dał wyraz Florian Czarnyszewicz w swej książce "Losy Pasierbów".

Gdy w 1927 r. istniejące w Argentynie organizacje polskie połączyły się w Federację, przekształconą potem na Związek Polaków, "Głos Polski" stał się od 1928 r. organem tej centrali społecznej. Nie trzeba chyba podkreślać, że wszyst-

kie problemy życia polskiego w Argentynie znajdowały odbicie na łamach "Głosu". Jest to więc pisana na bieżąco historia polskiej emigracji w tym kraju. Gdy wybuchła II wojna światowa w 1939 r., polskie organizacje społeczne stały się biurami werbunkowymi ochotników do wojska polskiego tworzącego się na Zachodzie Europy. Werbunek ten nie mógł mieć charakteru oficjalnego i nie prowadziło go poselstwo polskie z powodu neutralności Argentyny. Dlatego też akcja rekrutacyjna i zbiórka funduszków na cele wojenne została przeprowadzona przez organizacje społeczne, wzmacniając w ten sposób ich rolę i znaczenie.

Wymieniłem poprzednio założycieli "Głosu Polskiego" w 1922 roku. Do tego wykazu trzeba dodać osoby, które od samego początku istnienia tego tygodnika przyczyniły się do jego rozwoju. Byli to: Bronisław Langer, kierownik spraw konsularnych, który dał do "Głosu" pierwsze ogłoszenie, stanowiące podstawę finansową każdego pisma, Władysław Jakubowski, redaktor "ad honorem" wspomagany przez inż. Witolda Wysztelewskiego, w którego biurze na kolejach rządowych pracował. Administrację podjął się prowadzić Stanisław Pyzik przy współpracy Jana Krajewskiego i Stefana Czerwińskiego.

Płatnymi redaktorami "Głosu" w pierwszym 25-leciu byli: Eugeniusz Olejniczakowski, Tadeusz Roman, Włodzimierz Taworski, Kazimierz Leczycki, Stanisław Szygowski, Stanisław Owsianowski i Leon Wanętowicz.

Jeśli chodzi o współpracowników w redagowaniu tygodnika to w pierwszym okresie, czyli do końca II wojny światowej, niektórymi z nich byli: Władysław Jakubowski, Teodor Kalinowski, Stanisław Czyżewski, Stanisław Pyzik, Władysław Drozdowski, Stanisław Kowalewski, inż. Kądziałko, Ignacy Bernstein, Helena Poperowa, Marion Stempowska, Władysław Fleśniak, dr Wacław Radecki, Józef Zapadka i inni.

Po zakończeniu II wojny światowej i przybyciu do Argentyny dużej liczby nowych emigrantów sytuacja "Głosu Polskiego" uległa zasadniczej zmianie. Został zorganizowany specjalny Komitet Redakcyjny, wprowadzono nowe działy i powiększono nakład i zasięg oddziaływania. W 1950 roku wspólnym wysiłkiem zakupiono "Dom Polski", jako siedzibę Związku Polaków. Na jego terenie dobudowano pomieszczenie na drukarnię, będącą od samego początku istnienia "Głosu" w rękach żydowskich dzierżawców z braku własnego lokalu. Dzier-

żawcy ci: Wainermann, Silberstein czy J. Kolondenz pracowali na naszych maszynach płacąc Związkowi drukowaniem określonej liczby "Głosu Polskiego". Na tym tle powstały zatargi i po kilku procesach związek Polaków przejął drukarnię i zainstalował się w "Domu Polskim" w Buenos Aires. Maszyny te, jakkolwiek są już wystarczająco stare i zużyte, służą nadal potrzebom Związku i "Głosu Polskiego".

W tym drugim - powojennym - okresie redaktorami "Głosu" byli: Cezary Gołkowski /1950-1952/, Zbigniew Zarnowski /1952-1957/, Roman Dąbrowski /1957-1974/, Kazimierz Pietrzykowski /1974/ i od 1974 Jan Janusz Fig.

Przewodniczącymi Komitetów Redakcyjnych w tymże czasie byli: Seweryn Eustachiewicz, Zdzisław Gałczyński, Maria Kijewska, Jan Janusz Fig, Włodzimierz Woysław, ks. mgr Szczepan Walkowski, Maria Bychowiec, Kazimierz Pietrzykowski, Józef Filipowicz, Zdzisław Biały, Jerzy Wojno, dr Antoni Wysokiński, Stanisław Farkas.

Jeżeli chodzi o członków Komitetów Redakcyjnych i współpracowników "Głosu", to lista ta obejmowałaby kilkaset osób, które w tej czy innej formie współdziałały z organem związkowym.

Jako jedyne pismo polskie w Argentynie "Głos Polski" jest nie tylko biuletynem organizacyjnym centrali polskiej na tym terenie, jaką jest Związek Polaków w Argentynie, ale także trybuną odzwierciedlającą oblicze naszej emigracji i problemy, które ją nurtują.

W dziale poświęconym organizacjom związkowym jest miejsce na komunikaty Towarzystw, a szczególnie specjalnych Sekcji Związku, jak SOS /Sekcja Opieki Społecznej/ zajmującej się osobami starymi i chorymi, przebywającymi w argentyńskich instytucjach i szpitalach oraz w naszym polskim "Domu Spokojnej Starości". Dalej idzie PMS /Polska Macierz Szkolna/ prowadząca szkółki języka polskiego oraz kolonie wakacyjne w specjalnym ośrodku "La Granja" w prowincji Cordoba. Ogłasza się tutaj także POM /Polski Ośrodek Młodzieżowy/ posiadający w Burzaco pod Buenos Aires teren sportowy z pięknym parkiem i domem /3 ha/ i działający jako centrum polskiego sportu na tym terenie. "Nasz Balet" i "Nasz Balcik" informuje o swoich występach tak z okazji różnych świąt i rocznic polskich, jak i o pokazach polskich tańców w telewizji czy

w instytucjach kulturalnych argentyńskich.

Związek Harcerstwa Polskiego ma swoją stałą rubrykę "Kronika Harcerska" wypełnianą informacjami o działalności ZHP i KPH /Koła Przyjaciół Harcerzy/. Podobnie i SPK - Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - ma swoją kolumnę organizacyjną.

Zawiadamianie o Walnych Zebraniach Towarzystw, sprawozdania z uroczystości organizacyjnych, listy do redakcji, to wszystko należy do działu "Polacy" w Argentynie.

Stosownie do miejscowych przepisów prasowych "Głos" zamieszcza krótki "Editorial" w języku hiszpańskim, zwykle na drugiej stronie. Najczęściej są to przedruki artykułów gazet argentyńskich na tematy polskie.

Specjalny dział "Polska" zawiera krótkie informacje o wydarzeniach krajowych. Inny dział "Dzieje Wszystkiego Świata" - jak sama nazwa wskazuje - podaje krótkie wiadomości ze świata.

"Sprawy Kobiet" omawiają zagadnienia mody, podają przepisy kulinarne, ale też zamieszczają dobre artykuły o roli kobiety w ogóle, a kobiety Polki w szczególności.

"Notatnik Kulturalny" poświęcony jest różnym wydarzeniom kulturalnym tak na odcinku polskim, jak i ogólnoludzkim.

W poprzednich latach "Głos" miał specjalne dodatki poświęcone dzieciom i młodzieży. Był to "Klub Ziemowita", potem "Światowid" redagowany przez kilka lat. Oba te dodatki należą do historii, zaś obecnie do 1984 r. ukazuje się "Głosik Polski" przeznaczony dla dzieci.

SSAPA - Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Polskich w Argentynie, po okresie rozwoju /od 1952 r./ przestało praktycznie działać. Wybór kard. Karola Wojtyły na papieża spowodował pewne ożywienie byłych członków tej organizacji, co przejawiało się w decyzji wydania "Głosu SSAPA" jako dodatku do organu związkowego. Tym razem dodatek ten był redagowany w języku hiszpańskim i w okresie od 5 X 1979 do marca 1982 ukazało się 82 numerów.

Pewnego rodzaju kontynuacją "Głosu SSAPA" jest "La Joven Polonia" /Młoda Polska/. Pierwszy numer tego specjalnego dodatku ukazał się 17 VIII 1984 r. i do końca maja 1985 wyszło 16 numerów. Jak wskazuje nagłówek, jest to pismo przez-



naczone dla młodzieży polskiej słabo /lub wcale/ władającej językiem polskim.

Stałym dodatkiem "Głosu" jest od 6 IV 1973 r. "Głos Wiary", redagowany przez Polską Misję Katolicką w Argentynie. Do dnia 31 V 1985 r. /czyli w ciągu 12 lat/ ukazało się już 376 numerów tego długowiecznego dodatku.

Jak z powyższych informacji wynika, "Głos Polski" odzwierciedla praktycznie całość kształt zagadnień życia politycznego i społecznego polskiej społeczności w Argentynie.

Jeśli chodzi o stronę graficzną, to nasz tygodnik ma 12 stron druku o formacie 28 cm x 37 cm. Od czasu do czasu drukuje się 16 stron.

Każdy świadomy Polak w Argentynie zdaje sobie sprawę z roli, jaką spełnia jedyne pismo polskie na tym terenie, i z troską zastanawia się nad jego przyszłością. Szybko kurczy się emigracja żołnierska, nie mówiąc już o tak zwanej "starej" emigracji zarobkowej, a wobec fatalnej sytuacji gospodarczej Argentyny nie przyjeżdżają tu nowi emigranci. Młodzież polska poddana jest presji otoczenia hiszpańskiego i stanowiąc znikomy odsetek ludności, coraz bardziej oddala się od polskości. Jest to proces nieunikniony, obserwowany we wszystkich krajach polskiego osiedlenia. Odbija się to oczywiście negatywnie i na czytelnictwie polskim. Zadaniem Związku Polaków i organizacji w nim zrzeszonych a także "Głosu Polskiego" jest opóźnianie tego procesu i zastosowanie nowych metod działania dla zachowania polskich wartości kulturalnych w Argentynie.

Wreszcie uwaga końcowa. Zebranie i wykorzystanie materiału zawartego w niniejszym opracowaniu zawdzięczam Bibliotece Polskiej im. Ignacego Domeyki w Buenos Aires, powstałej w 1960 r. i liczącej w chwili obecnej ponad 25 000 pozycji, m.in. obejmujących dział czasopism. Bez archiwum Biblioteki nie byłbym w stanie spełnić zadania, jakie sobie postawiłem, to znaczy omówić genezy, celów, roli społecznej, orientacji ideowej i ewolucji ponad czterdziestu różnych pism polskich ukazujących się w Argentynie w ciągu ubiegłych 70 lat.

#### ANEKS

Jednodniówki polskie wydawane w Argentynie w latach 1942-1984

1. Towarzystwo Polskie w Comodoro Rivadavia "Dom Polski"  
Rep. Argentyna, w dwudziestą rocznicę swej egzystencji

- 1922-1942. Listopad 1942 b.m.w. /Comodoro Rivadavia lub Buenos Aires/ ss. 36.
2. "W Służbie Pieśni" - 5 lat Chóru im. F. Szópena - Buenos Aires listopad 1954. Drukarnia "Dorrego" ss. 64.
3. 25-lecie "Ogniska Polskiego" 1930-1955. Buenos Aires 1955. Drukarnia "Dorrego" ss. 48.
4. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie - Dziesięciolecie 1947-1957. Buenos Aires październik 1957.
5. Czterdziestolecie 1918-1958 Związku Polskiego w Córdoba. Buenos Aires 1958. Drukarnia "Dorrego" ss. 40.
6. Dziesięć lat w Służbie Pieśni 1949-1959. Jednodniówka Towarzystwa Śpiewaczego im. Fryderyka Chopina. Buenos Aires listopad 1959. Drukarnia "Dorrego" ss. 20.
7. "Primer Congreso de Ingenieros y Tecnicos Polacos Residentes en la Republica Argentina". Buenos Aires 9/10 Septiembre 1961. Drukarnia "Dorrego" ss. 32.
8. Dziesięć lat 1952-1962 Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Polskich w Argentynie. Buenos Aires 1962.
9. "Nasza Sprawa" 1930-1965 wydanie specjalne Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Argentynie z okazji 35-lecia istnienia organizacji kombatanckiej w Argentynie. Pod red. ks. mgr Szczepana Walkowskiego. Buenos Aires sierpień 1965. Drukarnia "Dorrego" ss. 78.
10. 25-lecie Towarzystwa Polskiego im. Tadeusza Kościuszki 1940-1965. Buenos Aires listopad 1965. Drukarnia "Dorrego" ss. 32.
11. "Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado 1958-1968". Buenos Aires 1968. Drukarnia "Dorrego" ss. 80.
12. Sprawozdanie z Obchodów Tysiąclecia Polski w Argentynie - Komitet Milenium. Buenos Aires 1968. Drukarnia "Dorrego". Nakładem firmy Polmet S A ss. 28.
13. Monte Cassino en el 25 aniversario de la historica batalla. Wyd. przez Komitet Obchodów 25-lecia bitwy o Monte Cassino w Buenos Aires. Pod red. Kazimierza Wiwatowskiego /w jęz. hiszp./ Buenos Aires maj 1969. Drukarnia "Dorrego" ss. 48.
14. "W Służbie Pieśni". 1949-1969 - 20 lat Chóru im. F. Chopina. Buenos Aires październik 1969. Drukarnia "Dorrego".
15. Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Polskich w Argentynie 1952-1972 - 20-lecie. Buenos Aires 1972 ss. 16.
16. "Kombatant w Argentynie". Buenos Aires 1974. Drukarnia "Dorrego" ss. 80.
17. "W Służbie Pieśni" - 25 lat Chóru im. F. Chopina. Buenos Aires 1974. Drukarnia "Dorrego".
18. Informator Społeczno-Gospodarczy Polonii w Argentynie. El Informador Social-Economico de los Polacos en la Republica Argentina. Nakładem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Argentynie z okazji 50-lecia Związku Polaków w Argentynie. Buenos Aires 28 X 1977. Poligrafia Coop. de Trabajo Limitada ss. 304 /218 str. w języku polskim i 86 str. w języku hiszpańskim/.
19. "Trzydziestolecie Stowarzyszenia Inżynierów Techników Polskich w Argentynie 1947-1977". Buenos Aires 1977. Drukarnia "Dorrego" ss. 112.
20. 1951-1976 Mendoza - Rocznica 25 lat Związku Polaków. Mendoza listopad 1977 ss. 40 /tekst polsko-hiszpański/.
21. "Ojcu św. w Hołdzie Polskie Towarzystwa Katolickie w Martin Coronado. Plon Cwierćwiecza 1954-1979". Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado. Buenos Aires 1979.
22. Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado 1958-1983 /25

- lat/. Buenos Aires 1963. Drukarnia "Głosu Polskiego" ss. 64.
23. 40-lecie Monte Cassino. Buenos Aires 1984. Polskie Siły Zbrojne poza granicami Kraju. Wyd. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Argentynie ss. 78.

## ANEKS 2

Programy uroczystości polonijnych w Argentynie w języku hiszpańskim i polskim z lat 1953-1974

1. 31 de Octubre de 1953 Teatro: "El Circulo" - Rosario. Funcion artistica: Coro Federico Chopin y Balet Polaco. Rosario. Prov. Santa Fe.
2. Asociacion Polaca de Misiones. Sección Cultural. Festival de Danzas y canciones Folcloristicas Polacas. 1 de Diciembre de 1959. 1 Diciembre. Teatro Espanol - Posada.
 

3	"	Gobernador Roca
5	"	Sade Social - Posadas
7	"	Apostoles
12	"	Colonia Wnda. Wyd. Posadas. Prov. Misiones ss. 12.
3. Związek Polski Cordoba. 16 sierpnia 1964. Ogólnoobywatelski Komitet Obchodu Rocznic Wojskowych. Cordoba 1964 ss. 24.
4. Teatro: "El Cirulo". Milenia de Polonia. Actuacion del Coro Federico Chopin y Balet Polaco. 24 de April de 1966. Rosario. Editorial la Republica. Tecuman ss. 16.
5. 3 X 1966 Gran Funcin Artistica organizada por la Asociacion de Ex-Combatientes Polacos se la Republica Argentina en el ano del Milenio de la Cristianidad de Polonia en Homenaje al sesquicentenario de la Independecia Argentina. Teatro Minicipal Gral. San Martin. Corrientess 1530. Buenos Aires. Drukarnia "Dorrego" ss. 28.
6. Teatro: "Rosario". Colectividad Polonesa Rosario. 31 de Mayo de 1969. Actos 31/5 y 1/6/1969. Circuentenario de la Soc. Polonesa "Dom Polski" fundada 25/5/1919. Rosario ss. 22.
7. Polska Macierz Szkolna 1949-1974. 25 lat nieprzerwanej pracy nad utrzymaniem polskosci w Argentynie. Program uroczystości obchodów. Buenos Aires 1974 ss. 24.

## THE POLISH PRESS IN ARGENTINA 1913-1985

## S u m m a r y

Although the history of Polish emigration to Argentina began more than 100 years ago, the first Polish papers appeared there only in 1913. Earlier it was not possible because the Polish emigrants were scattered throughout the country.

The author discusses the origins, aims, social role, ideological orientation and the evolution of more than 40 different Polish papers published in Argentina in the last 70 years. As a result of the assimilation process in the successive generations of emigrants, the number of Polish papers as well as their circulations have been decreasing quickly.